

LIST DO CHORYCH I ICH RODZIN



APOSTOLAT CHORYCH ARCHIDIECEZJI SZCZECIŃSKO-KAMIENSKIEJ

Nr 305 – Listopad 2019



„List do Chorych i ich Rodzin” – biuletyn dla chorych
odwiedzanych podczas domowych wizyt duszpasterskich
w parafiach Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej

Materiały duszpasterskie Kurii Metropolitalnej Szczecińsko-Kamieńskiej
do użytku wewnętrznego

Wydawca

Wydział Duszpasterski Kurii Metropolitalnej Szczecińsko-Kamieńskiej
ul. Papieża Pawła VI nr 4, 71-459 Szczecin, tel. 91 454 22 92

Redakcja i korekta

Ks. kan. dr Piotr Skiba
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego
e-mail: ks.piotr.skiba@gmail.com

Referent Duszpasterstwa Chorych

Ks. Przemysław Pokorski

Przygotowanie tekstów

Elżbieta Palczak

Na okładce

Matka Boża Ostrobramska

Artykuły i materiały prosimy przysyłać na adres

Wydział Duszpasterski, ul. Papieża Pawła VI nr 4, 71-459 Szczecin

e-mail: wdkm@kuria.pl

lub

Elżbieta Palczak, ul. Dąbrowskiego 10B/2, 73-120 Chociwel

e-mail: elapalczak@gmail.com

PAPIEŻ FRANCISZEK

Rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański” w Uroczystość Wszystkich Świętych 2018 r.

Uroczystość Wszystkich Świętych jest „naszym” świętem: nie dlatego, abyśmy byli tak wspaniali, ale dlatego, że świętość Boga dotknęła naszego życia. Święci nie są doskonałymi wzorami, ale osobami przenikniętymi Bogiem. Możemy je porównać do witraży w kościołach, które wpuszczają światło w różnych odcieniach barw. Święci są naszymi braćmi i siostrami, którzy przyjęli do swego serca światło Boga i przekazywali je światu, każdy zgodnie z swoim „odcieniem”. Ale wszyscy byli



przejrzyści, zmagali się, by usunąć plamy i ciemności grzechu, i przepuścić łagodne światło Boga. Taki jest cel życia, by przepuścić światło Boga, także cel naszego życia.

W dzisiejszej Ewangelii Jezus mówi do swoich uczniów, do nas wszystkich, mówiąc nam: „Błogosławieni” (Mt 5,3). Jest to słowo, którym zaczyna się Jego przepowiadanie, czyli „ewangelia”, dobra nowina, ponieważ jest drogą szczęścia. Kto jest z Jezusem ten jest błogosławiony, szczęśliwy. Szczęście nie polega na tym, aby coś posiadać czy też kimś się stawać, przeciwnie prawdziwym szczęściem jest przebywanie z Panem i życie dla miłości. Czy w to wierzycie? Prawdziwe szczęście nie polega na tym, aby coś posiadać czy też kimś się stawać

Prawdziwym szczęściem jest przebywanie z Panem i życie dla miłości.

Czy w to wierzycie? Zatem składniki życia szczęśliwego nazywane są błogosławieństwami: błogosławieni są ludzie prości, pokorni, czyniący miejsce dla Boga, którzy potrafią płakać z powodu grzechów innych osób i swoich własnych, ludzie którzy pozostają łagodnymi, walczący o sprawiedliwość, miłosierni dla wszystkich, strzegący czystości serca, zawsze działający na rzecz pokoju i trwający w radości, nie żywiący nienawiści, i którzy nawet wtedy, gdy cierpią, na zło odpowiadają dobrem.

Oto błogosławieństwa. Nie potrzebują nadzwyczajnych gestów, nie są przeznaczone dla nadludzi, ale dla tych, którzy przeżywają codzienne doświadczenia i trudy, dla nas. Takimi ludźmi są święci: tak jak wszyscy oddychają zanieczyszczonym powietrzem zła istniejącego w świecie, ale w drodze nigdy nie tracą z oczu śladu Jezusa, wskazanego w błogosławieństwach, będących jakby mapą życia chrześcijańskiego.

Dzisiaj obchodzimy święto tych, którzy osiągnęli cel wskazany przez tę mapę: nie tylko święci z kalendarza, ale wielu braci i sióstr „mieszkających obok nas”, których być może spotkałiśmy i znali. Dzisiaj jest święto rodziny, wielu osób prostych i ukrytych, które rzeczywiście pomagają Bogu, aby prowadzić świat. I nie brak ich także i dziś! Tym nieznanym braciom i siostrom, pomagającym Bogu prowadzić świat naprzód, żyjącym pośród nas zgotujemy wszyscy brawa!

Są to przede wszystkim – mówi pierwsze błogosławieństwo – „ubodzy w duchu” (Mt 5,3). Cóż to znaczy? Którzy nie żyją po to, by osiągnąć sukces, władzę i pieniądze. Wiedzą, że kto gromadzi skarby dla siebie, nie jest bogaty przed Bogiem (por. Łk 12,21). Wierzą natomiast, że Pan jest skarbem życia, a miłość bliźniego jedynym prawdziwym źródłem zysku. Czasami jesteśmy niezadowoleni z czegoś, czego nam brakuje lub marwi nas, jeśli nie jesteśmy tak uznawani, jak tego byśmy chcieli.

Pamiętajmy, że nie na tym polega nasze szczęście, ale w Panu i w miłości: tylko z Nim, tylko kochając żyjemy szczęśliwie.

Na koniec chciałbym wspomnieć o innym błogosławieństwie, które nie znajduje się w Ewangelii, ale na końcu Biblii i opowiada o końcu życia: „Błogosławieni, którzy w Panu umierają” (Ap 14, 13). Jutro zostaniemy wezwani do towarzyszenia naszym zmarłym modlitwą, aby na zawsze mogli radować się z Panem. Pamiętajmy z wdzięcznością o naszych bliskich i módlmy się za nich.

Niech Matka Boża, Królowa Wszystkich Świętych i Brama Niebios, wstawia się za naszą drogę świętości i naszych bliskich, którzy odeszli przed nami i już wyruszyli do niebieskiej ojczyzny.

LISTOPADOWE ZAMYŚLENIA...

UROCZYSTOŚĆ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

1 LISTOPADA

„Dzisiaj pozwalasz nam czcić Twoje święte miasto, niebieskie Jeruzalem, które jest naszą Matką. W nim zgromadzeni nasi bracia i siostry wysławiają Ciebie na wieki. Do niego spieszymy pielgrzymując drogą wiary i radując się z chwały wybranych członków Kościoła, których wstawiennictwo i przykład nas umacnia”¹.

Pierwszy dzień listopada – Uroczystość ku czci Wszystkich Świętych, tych którzy cieszą się pełnią życia – osiągnęli zbawienie! Święci są czczeni od początku istnienia Kościoła. W pierwszych wiekach byli to męczennicy, którzy przelewali krew za swoją wiarę. Z powodu głoszenia prawdy o Jezusie, pierwszy przelał krew św. Szczepan, o którym czytamy w Dziejach Apostolskich. Męczennicy wyróżniali się wytrwałością i pragnieniem naśladowania Jezusa w Jego męce i śmierci.

¹ Prefacja o Wszystkich Świętych

Święci to mieszkańcy „Domu Boga Ojca” są zjednoczeni z Bogiem i utwierdzają nas w dążeniu do świętości i wstawiają się za nami – „Ponieważ mieszkańcy nieba, będąc głębiej zjednoczeni z Chrystusem, jeszcze mocniej utwierdzają cały Kościół w świętości, nieustannie wstawiają się za nas u Ojca, ofiarując Mu zasługi, które przez jedyne Pośrednika między Bogiem i ludźmi, Jezusa Chrystusa, zdobyli na ziemi. Ich prętko troska braterska wspomaga wydatnie słabość naszą” (Sobór Watykański II, konst. *Lumen gentium*, 49)”².

Dzień 1 listopada to sposobny czas do refleksji i zadumy nad sensem życia i przemijania. Kościół w tym dniu wskazuje, co jest najistotniejsze, bo **„każdy zaś, kto pokłada w Nim tę nadzieję, uświęca się podobnie jak On jest święty. Musimy unikać grzechów”**³. Przypomina o nauce Jezusa, że szczęśliwi są ci, którzy w swoim codziennym życiu starają się realizować ewangeliczne błogosławieństwa, jakie wskazał On w Kazaniu na Górze (zob. Mt 5, 3-12).

Na czym polega świętość? Kim jest święty, czy ja również mogę być świętą/-ym? Świętych nie da się zliczyć, gdyż nie każdy, kto był wierny Bogu i kochał Go całym sercem był beatyfikowany, czy kanonizowany. Pewnie dane nam było znać, kogoś takiego i spotykać się z takimi osobami, zwykłymi, a jednak niezwykłymi... Tak jak słowa znanej piosenki „Taki duży taki mały może świętym być...”. Tacy „mali, a duzi” odznaczający się swoją pokorą, cierpliwością, łagodnością, cichością, łaskawością, wiernością, pokojem, bo miłość wszystko znosi... (por. 1 Kor 13, 4-8). A ja w jakim kierunku podążam? Dzieci z Fatimy Franciszek i Hiacynta w swym krótkim życiu stali się świętymi, dobrowolnie zdecydowali się nieść krzyż. Kościół wskazuje, że każdy człowiek jest powołany do świętości, nawet ten młodszy i starszy i od każdego z nas zależy czy pragnie tego daru świętości.

Elżbieta

2 KKK 956

3 1 J 3, 3

WSPOMNIENIE WSZYSTKICH WIERNYCH ZMARŁYCH

2 LISTOPADA

Święty Paweł, Apostoł Narodów uczy: „Nie mamy bowiem tutaj miasta trwałego, ale przyszłego czekamy” (Hbr 13,14). Te słowa jeszcze bardziej docierają, gdy stajemy nad mogiłami zmarłych z refleksją o celu ziemskiej wędrówki.

Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych przypada 2 listopada, w tym dniu Kościół wspomina zmarłych pokutujących za grzechy oczekujących w czyśćcu na wejście do Nieba. „Kościół pielgrzymów od zarania religii chrześcijańskiej czcił z wielkim pietyzmem pamięć zmarłych, a ponieważ **święta i zbawienna jest myśl modlić się za umarłych, aby byli od grzechów uwolnieni** (2 Mch 12,45), także modły za nich ofiarowywał” (Sobór Watykański II, konst. *Lumen gentium*, 50). Nasza modlitwa za zmarłych nie tylko może im pomóc, lecz także sprawia, że staje się skuteczne ich wstawiennictwo za nami.”⁴

Zmarłym pokutującym w czyśćcu możemy pomóc poprzez nabożeństwo za dusze czyśćcowe, zamawianie Mszy św., a także Msze św. gregoriańskie (30 Mszy św. odprawionych kolejno przez 30 dni). W dniach od 1 do 8 listopada możemy uzyskać raz dziennie odpust zupełny za zmarłego wypełniając określone warunki: wzbudzić intencję jego otrzymania, być w stanie łaski uświęcającej, wyzbyć się przywiązania do jakiegokolwiek grzechu, przyjąć w tym dniu Komunię Świętą, odnowić naszą jedność ze wspólnotą Kościoła poprzez odmówienie: „Ojcze nasz”, „Wierzę w Boga” oraz modlitwy w intencjach bliskich Ojcu Świętemu. Poprzez uzyskanie takiego odpustu dusza cieszy się przejściem do Królestwa Niebieskiego. Msza św., mo-

dlitwa, Komunia św., ofiarowane w intencji zmarłych są im bardzo potrzebne, mówią o tym różne objawienia prywatne.

Przykładem jest św. Gertruda, która miała szczególne umiłowanie do dusz w czyścicu cierpiących. Złożyła akt heroicznej miłości za te dusze, ofiarowując za nie wszystkie swoje czyny i akty pokuty. Przed śmiercią usłyszała słowa od Jezusa: „**Bądź pewna, moja córko, że twoje umiłowanie zmarłych nie będzie ci przeszkodą. Wiedz, że ten hojny dar, jaki złożyłaś ze wszystkich swoich uczynków duszom czyścicowym, szczególnie mi się spodobał, a na dowód tego oświadczam, iż wszystkie kary jakie musiałabyś znosić w życiu przyszłym, zostały ci odpuszczone, co więcej, w nagrodę za twą szczodrość tak pomnażam wagę twoich zasług, że będziesz się w niebie cieszyć wieczną chwałą⁵”.**

Zachęcamy również, aby w dniach **od 3 do 8 listopada** pomodlić się dodatkowo w kościele na Mszy Świętej lub w domu w następujących intencjach:

3 listopada – za zmarłe ofiary wypadków drogowych i katastrof,

4 listopada – za ofiary aborcji,

5 listopada – za zmarłe ofiary „In vitro”,

6 listopada – za zmarłych, którzy życie oddali w służbie naszej Ojczyzny, w tym: żołnierzy, polityków oraz twórców życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego,

7 listopada – za tych, którzy nie wrócili z morza,

8 listopada – za zmarłych nauczycieli, wychowawców i duchownych.

*Wieczny odpoczynek racz wszystkim zmarłym dać Panie,
a światłość wiekuista niechaj im świeci.
Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen.*

5 Św. Gertruda Wielka; „Zwiastun Bożej Miłości”

Koronka za zmarłych

Na początku:

Wierzę w Boga ..., Ojciec nasz ..., Zdrowaś Maryjo ...,
Chwała Ojcu...

Na dużych paciorkach:

Boże Miłości i Miłosierdzia, ofiaruję Ci Mękę, Śmierć
i Zmartwychwstanie Syna Twojego, a Pana naszego Jezusa
Chrystusa – łącząc z nią modlitwę i ofiarę życia mojego
(1 raz)

Na małych paciorkach:

Miłosierna Miłości Boga mojego, przyjmij zmarłych do
Królestwa Swego (10 razy)

Na zakończenie:

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wie-
kuista niechaj im świeci (3 razy)

NIEDZIELNE ROZWAŻANIA EWANGELICZNE

XXXI Niedziela zwykła 3.11.2019 r., Łk 19, 1-10.

Jezus pragnie spotkać Zacheusza w Jego domu, ale na płaszczyźnie przyjacielskiej partnerskiej. Jego podejście do Zacheusza diametralnie różni się od tego jakiego doświadczał on od innych osób. Wszyscy patrzą na Zacheusza z pogardą i przypisują mu najgorsze cechy. Jest grzesznikiem, poborcą celnym, chciwcem. Spojrzenie Jezusa nie zatrzymuje się na tym, co zewnętrzne. Jezus wnika w głębię, w serce, w najskrytsze motywacje. Spojrzenie Jezusa zawsze wydobywa to, co w człowieku najpiękniejsze. Objawia jego możliwości. Zacheusz nie jest tylko celnikiem i grzesznikiem, ale przede wszystkim człowiekiem zdolnym do największej hojności, bezinteresowności

i miłości. Trzeba tylko dać mu szansę, uwierzyć w niego, zaakceptować takim, jaki jest, a nie osądzać i potępiać. Każdy „Zacheusz” w głębi serca jest dobry i zdolny do największej miłości.

XXXII Niedziela zwykła 10.11.2019 r., Łk 20, 27-38.

Życie wieczne (życie w Niebie) nie jest zwykłym przedłużeniem życia na ziemi. Dlatego musi nastąpić śmierć ciała. Wraz ze śmiercią zaczyna się nowe życie. Tu na ziemi możemy czasami doświadczyć tego, co jest przedsmakiem nieba, ale i tak Niebo zupełnie nas zaskoczy. Nie zmienia to jednak faktu, że tutaj mamy bardzo dobre warunki do nauki życia w Niebie. I dlatego powinniśmy traktować to nasze obecne życie jako „przygotowalnię” do prawdziwego życia. Obojętnie, czy przytrafia nam się coś cudownego, czy też jakieś wielkie cierpienie, powinniśmy to traktować jako element przygotowania do nowego życia w Niebie. A skąd wiemy, że istnieje jakaś rzeczywistość po życiu ziemskim? Jednym z argumentów są słowa Jezusa z dzisiejszej Ewangelii: *Bóg nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych* (Łk 20, 38).

XXXIII Niedziela zwykła 17.11.2019 r., Łk 21, 5-19.

W obliczu trudności i przeciwności ludzie mówią często: „koniec świata”. Najczęściej jest to wypowiedziane w przenośni, ale zawsze niesie ze sobą nutę beznadziei. Tymczasem prawda jest taka, że świat tak łatwo się nie skończy. A już na pewno nie skończy się nasze życie. Nasze życie jest wieczne, a trudności zawsze są przejściowe. Nie ma więc potrzeby, abyśmy przywiązywali zbyt dużą wagę do tego, co jest trudem i cierpieniem. Jest to część naszego życia, więc nie można tego zupełnie bagatelizować, ale prawdziwe znaczenie i nieporównanie większą wagę ma nasze życie, które jest wieczne. Skupmy się na życiu, a na pewno poradzimy sobie z największymi przeciwnościami.

Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata

24.11.2019 r., **Łk 23, 35-43.**

Chrystus Król nie wybawia sam siebie. Nie jest bowiem zainteresowany własnym szczęściem, ale szczęściem swoich wybranych. Jego poddani są Jego oczkiem w głowie. Szaleje z miłości za nimi. Dlatego nie reaguje na logiczne, skądinąd, zaczepki oprawców. On wie ile kosztuje szczęście Jego poddanych i cenę tę płaci bez zawahania. Na tym polega Jego królowanie. **Czy taki Król nam odpowiada? Czy odpowiada nam takie królestwo? Przynależność do niego zobowiązuje do podporządkowania się jego zasadom. Zastanówmy się dobrze, czy takie królestwo nam odpowiada. Czy sami też chcemy kochać do szaleństwa, również tych, którzy nas skrzywdzili?**

Kl. Jakub Kozłowski

MARYJA, MATKA MIŁOSIERDZIA

*„Witaj Królowo, Matko Miłosierdzia,
życie słodyczy i nadziejo nasza witaj!*

Do Ciebie wołamy wyгнаńcy, synowie Ewy;

do Ciebie wzdychamy jęcząc i płacząc na tym łożu padole.

Przeto, Orędowniczko nasza, one miłosierne oczy Twoje na nas zwróć,

a Jezusa błogosławiony owoc żywota Twojego

po tym wygnaniu nam okaż.

O łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Maryjo!”

Maryję nazywamy Matką Miłosierdzia, ponieważ jest Matką Jezusa, w którym Bóg objawił światu swoje Serce przepięknie miłością – naucza Jan Paweł II, „a u stóp krzyża Maryja stała się Matką Uczniów Chrystusa, Matką Kościoła i całej ludzkości – stała się Mater Misericordiae”. W całym swoim życiu Ma-

ryja ukazuje Jezusa, a jako Matka Miłosierna, ukazuje Jezusa Miłosiernego. Niepokalana Dziewica znając wielkość łaski jaką Bóg ją obdarzył, pokornie wyznaje w słowach skierowanych do św. Siostry Faustyny Kowalskiej: „jestem wam Matką z niezgłębionego Miłosierdzia Boga”. Ona to dała ludzkości Największy Dar Nieba – Syna Ojca Przedwiecznego i tym samym nieustannie świadczy ludzkości największe miłosierdzie.

Św. Bernard, poznawszy za sprawą Ducha Świętego wartość, jaką w oczach Bożych ma Miłosierdzie Maryi – często modlił się tymi słowami: „Ty, która znalazłaś łaskę u Boga! Któż zdoła ogarnąć hojność, bezmiar, wspaniałość i głębię Twego miłosierdzia? Hojnie przychodzisz z pomocą wszystkim, którzy Cię wzywają, i tak będzie aż do dnia ostatecznego. Pełna jest ziemia Twojego miłosierdzia! Sięga ono aż po jej krańce, przynosi odnowę królestwa niebios, zbawienie pogrążonym w mrokach i cieniu śmierci. Bo dzięki Tobie zaludnia się niebo i opróżnia otchłan, powstaje z gruzów niebiańska społeczność, a przywrócone zostaje życie zagubionym i w swym nieszczęściu oczekującym zbawienia. Pełna miłości i współczucia, wszystkim litościwa, zawsze łaskawa przychodzisz z pomocą. Do tego więc źródła podąża nasza spragniona dusza, do tego niezmiernego miłosierdzia uciekamy się w naszej nędzy. Ukaż światu łaskę zmiłowania, jaką sama znalazłaś u Boga: Twoimi świętymi prośbami wyjednaj przebaczenie winnym, uzdrowienie chorym, umocnienie słabym, pociechę strapionym, a ginącym pomoc i ocalenie. Niech przez Ciebie, Królowo łaskawa, sługom swoim ze czcią wzywającym słodkiego imienia Maryi udziela darów łaski Twój Syn i Pan nasz, Jezus Chrystus, który jest ponad wszystkim, Bóg błogosławiony na wieki”.

Maryja pięknie nazywana jest Królową Nieba, Przedziwną Matką, Pocieszycielką Strapionych, Uzdrowieniem Chorych, Gwiazdą Zaranną, Bramą Niebieską, ale nade wszystko Matką Miłosierdzia. Głęboko zespolona z męką, śmiercią i zmartwychwstaniem swego Boskiego Syna, mimo głębokiego bólu

serca wiedziała, że cierpienie Jezusa ma sens. Ona jest Matką Współczującą. Doskonale wie, co znaczy cierpienie. Miecz bóleści przeszył Jej serce. Jest Królową Męczenników – patrzyła na konanie Syna... Nikt tak jak Matka Ukrzyżowanego nie doświadczył tajemnicy krzyża, owego wstrząsającego spotkania Bożej sprawiedliwości z miłością, owego „pocałunku”, jakiego miłosierdzie udzieliło sprawiedliwości – o którym mówi Psalmista (por. Ps 85,11). Nikt też tak jak Ona – Maryja – nie przyjął sercem tajemnicy Boskiego Odkupienia, która dokonała się na Kalwarii poprzez śmierć Jej Syna wraz z ofiarą macierzyńskiego serca, wraz z Jej ostatecznym fiat.

„Maryja stając się Matką Wcielonego Słowa doświadczyła w sposób wyjątkowy Bożego Miłosierdzia. Ale równocześnie w sposób wyjątkowy okupiła swój udział w objawieniu się miłosierdzia Bożego ofiarą serca” – czytamy w Encyklice O Bożym Miłosierdziu. „Maryja jest więc Tą, która najpełniej zna tajemnicę Bożego miłosierdzia. Wie jak jest potężne i ile kosztowało. W tym znaczeniu nazywamy Ją również Matką miłosierdzia – Matką Bożą miłosierdzia lub Matką Bożego miłosierdzia, a każdy z tych tytułów posiada swój głęboki sens teologiczny. Mówią one o tym szczególnym przysposobieniu Jej duszy, całej Jej osobowości do tego, aby widzieć poprzez zawile wydarzenia dziejów każdego człowieka i całą ludzkość, a nade wszystko miłosierdzie, które z pokolenia na pokolenie (por. Łk 1, 50) staje się ich udziałem według odwiecznego zamierzenia Przenajświętszej Trójcy. Dziś Ona zwraca swe miłosierne oczy ku troskom każdego człowieka strapionego i wyprasza łaskę. Bóg poprzez macierzyństwo Maryi Panny nieustannie okazuje człowiekowi swoje współczucie. Ona jako Wszechmoc Błagająca, Matka Litości, Pośredniczka Wszelkich Łask i Matka Miłosierdzia, przepełniona wrażliwością na ludzi, na ich nieudolność, małość, słabość i niedole zawsze wybiega naprzeciw strapionym swym dzieciom”.

UROCZYŚĆ JEZUSA CHRYSYTA KRÓLA WSZECHŚWIATA

Uroczystość Chrystusa Króla do liturgii wprowadził papież Pius XI encykliką *Quas Primas* z 11 grudnia 1925 r. na zakończenie roku jubileuszowego. Nakazał wtedy, aby we wszystkich kościołach tego dnia po głównym nabożeństwie przed wystawionym Najświętszym Sakramentem odmówić litanie do Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz akt poświęcenia rodzaju ludzkiego Najświętszemu Sercu. Początkowo uroczystość obchodzono w ostatnią niedzielę października; reforma soborowa przeniósła jej termin na ostatnią niedzielę roku liturgicznego. Pius XI, uzasadniając swą decyzję, pisał m.in.: „od dawna już powszechnie nazywano Chrystusa Królem w przenośnym tego słowa znaczeniu, a to z powodu najwyższego stopnia dostojności, przez które wyprzedza wszystkie stworzenia i przewyższa je. Mówimy więc, iż Chrystus króluje w umysłach ludzkich, nie tyle dla głębi umysłu i rozległości Swej wiedzy, ile że on sam jest prawdą, a ludzie od Niego powinni prawdę czerpać i posłusznie ją przyjmować; mówimy też, iż Chrystus króluje w woli ludzkiej, ponieważ w Nim nie tylko nieskazitelna wola ludzka stosuje się zupełnie i z całym posłuszeństwem do najświętszej woli boskiej, lecz także dlatego, że Chrystus tak wpływa natchnieniami swymi na naszą wolną wolę, iż zapalamy się do najszlachetniejszych rzeczy. Wreszcie uznajemy Chrystusa jako Króla serc dla Jego „przewyższającej naukę miłości” i dla łagodności i łaskawości, którą przyciąga dusze. Żaden bowiem człowiek nigdy nie był i nie będzie do tego stopnia ukochanym przez wszystkie narody, jak Jezus Chrystus. Lecz jeżeli głębiej wnikiemy w rzecz, widzimy, iż we właściwym tego słowa znaczeniu imię i władzę króla należy przyznać Chrystusowi jako Człowiekowi, albowiem tyl-

ko o Chrystusie jako Człowieku można powiedzieć, iż otrzymał od Ojca „władzę i cześć, i królestwo”; Chrystus bowiem, jako Słowo Boga, będąc współistotnym Ojcu, wszystko ma wspólne z Ojcem, a więc także najwyższe i nieograniczone władztwo nad wszystkim stworzeniem”.

Uroczystość ta ma nam uświadomić, że Chrystus jest Królem całego stworzenia – wszechświata. Jego panowanie nie wynika z jakichś dokonań, z wybrania czy z wywalczenia tej godności. On jest Królem, bo jest Bogiem-Człowiekiem, Stworzycielem i Odkupicielem. Z tego właśnie tytułu ma absolutną władzę. Bóg nie tylko stworzył świat, ale ciągle go stwarza i nim włada. Królestwo Jezusa jest czymś zupełnie innym od wszystkich królestw ziemskich. Dotyczy ono wszystkich narodów, wszystkich miejsc i wszystkich czasów. Ono już istnieje w Kościele, choć jeszcze nie zostało do końca wypełnione. Dlatego właśnie w codziennej modlitwie, którą zostawił nam sam Chrystus, wołamy z nadzieją: Przyjdź królestwo Twoje!

Chociaż Chrystus nigdy nie nosił korony królewskiej, nie trzymał w ręku berła i nie zasiadał na tronie królewskim, tytuł Króla najzupełniej Mu się należy i to w zakresie, jakim nie dysponował żaden władca świata.

Władcy ziemscy nabywają tytuł królewski przez dziedziczenie, nominację i podbój. Wszystkie trzy tytuły dają Chrystusowi pełne prawo do korony i najwyższej władzy. Jako człowiek, w swej ludzkiej naturze, pochodził on przecież w prostej linii od króla Izraela, Dawida. Wykazują to Ewangeliści, podając Jego rodowód (Mt 1, 5-16; Łk 3, 23-38). W narodzie wybranym ta prawda była tak pospolicie znana, że powszechnie nazywano Go Synem Dawida (Mt 22, 41-46; Mk 12, 35-37; Łk 1, 27. 32; 20, 41-44; 2 Tm 2, 8; Ap 22, 16). Tak więc z krwi i dziedziczenia Chrystus miał prawo do tytułu Króla.

Chrystus jest ponadto Synem Bożym, naturą równy Bogu, drugą Osobą Trójcy Przenajświętszej. Jako taki jest Panem nieba i ziemi, Panem najwyższym i absolutnym, z którym

wszelkie królestwa ziemskie nie mogą się porównywać. Aby to powszechne władztwo Jezusa podkreślić, liturgia dodała do tytułu „Król” dopełnienie „Wszechświata”.

EUCHARYSTIA DAJE ŻYCIE

WIELKA TAJEMNICA WIARY

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Moi Kochani!

W Kościele mamy wielkie bogactwo modlitw. I jak najbardziej można, a nawet należy z nich korzystać. Jednakże spośród tych wszystkich modlitw tą najważniejszą jest **Eucharystia**. To ona stanowi centrum i zarazem źródło całej duchowości chrześcijańskiej. Mając wybór pomiędzy zmówieniem jakiejś wybranej modlitwy, a uczestnictwem w Eucharystii, zawsze należy wybrać Msze świętą! Ona jest motorem napędowym serca i duszy chrześcijanina katolika.

Trwając w naszych rozważaniach o tajemnicy Eucharystii chcemy dalej zbierać informację na temat tworzenia się i znaczenia Eucharystii, aby móc ją jeszcze głębiej przeżywać.

W Piśmie świętym mamy podane cztery opisy ustanowienia Eucharystii (Mt 26,26-29; Mk 14,22-25; Łk 22,15-20; 1 Kor 11,23 nn). Najstarszym z nich jest opis podany przez św. Pawła Apostoła w pierwszym liście do Koryntian datowany na ok. 56 r. pierwszego wieku. Oczywiście kiedy je wszystkie prześledzimy to zobaczymy pewne różnice w opisie Eucharystii ale wynikają one stąd, iż poszczególni autorzy, którzy podali formułę konsekracji w takiej, a nie innej formie, przekazali nam ją zgodnie z tym, w jaki sposób była ona używana podczas sprawowania Eucharystii we wspólnotach, do których sami przynależeli.

Pewną ciekawostką jest problem ram historycznych Eucharystii. Ponieważ u synoptyków (ewangelieści Mateusz, Marek i Łukasz) Ostatnia Wieczerza (tak często nazywa się Eucharystią)

stię) była z pewnością wieczerzą paschalną. Natomiast według czwartego ewangelisty (który nie przekazuje nam bezpośredniego opisu ustanowienia Eucharystii ale z kolei był jej uczestnikiem) wieczerzę paschalną spożywało się dopiero w piątek wieczorem. Dziś jednak większość zgadza się z tym, iż Pan Jezus wiedząc, że będzie umierał w momencie Paschy, przyspieszył ją o jeden dzień, nawiązując w ostatniej wieczerzy do obrzędu Paschy i zarazem nadając jej nowy ryt (ryt Paschy nowotestamentowej).

Ostatnia Wieczerza była więc, z jednej strony wspomnieniem starotestamentalnej Paschy (zob. Wj 12), troski i dobroci Boga, który nieustannie troszczy się o swój naród dając im to, czego potrzebuje, z drugiej zaś zapowiedzią przejścia do nowej rzeczywistości, którą wskazywał Pan Jezus. Dzięki zbawczej ofierze Jezusa Chrystusa, który wydał się za nas na śmierć i wziął na siebie nasze choroby (zob. Iz 53,4), który zostawił nam swoje Ciało i Krew do spożycia, Eucharystia staje się urzeczywistnieniem świata przyszłego, uczestniczeniem w spożywaniu „chleba aniołów” (Ps 78,25). Przez obecność na ołtarzu Świętych Postaci Ciała i Krwi Pańskich, Chrystus umarły i zmartwychwstały jest rzeczywiście obecny w swej odwiecznej gotowości złożenia się w ofierze, przez co Msza święta staje się ofiarą taką samą, jak historyczna ofiara krzyża.

Na ten czas rozważań z serca Wam Kochani Chorzy i Waszym Rodzinom błogosławię.

Ks. Łukasz Śniady

MODLITWA PSALMAMI

PSALM 23

Psalm ten ma charakter pochwalny, a jednocześnie jest aktem ufności w dobroć i miłość Bożą. Warto ten Psalm odczytać

w świetle Ewangelii według świętego Jana (J 10,1-16) i świętego Łukasza (15,1-7), gdzie Pan Jezus mówi o Sobie, że jest dobrym Pasterzem, a my Jego owcami. Owca to ktoś, kto daje się prowadzić Pasterzowi, ufając w to, że On zapewni jej bezpieczeństwo i pokarm. Owca wie, że jeżeli się zagubi, to Pasterz ją odnajdzie.

Jeżeli każdy z nas, jak Psalmista, idzie za **«Dobrym Pasterzem»**, to niezależnie od tego, jak trudne, kręte i długie mogą wydawać się drogi życia, prowadzące niekiedy przez duchowe pustynie, bez wody i pod palącym słońcem współczesnych wezwań – tak często sprzecznych z Ewangelią i Nauką Kościoła, możemy być pewni, że pod przewodnictwem Dobrego Pasterza, Chrystusa, idziemy właściwymi drogami i że Pan nas prowadzi, jest zawsze z nami i niczego nam nie zabraknie.

Ten, kto idzie z Panem — również przez ciemne doliny cierpienia, niepewności i zмага się ze wszystkimi ludzkimi problemami — czuje się bezpieczny. Ty jesteś ze mną: tego jesteśmy pewni, to nam dodaje otuchy. Nocny mrok napawa lękiem: wypełniają go ruchome cienie, trudno dostrzec niebezpieczeństwo, ciszę przerywają tajemnicze odgłosy. Jeśli stado wędruje po zachodzie słońca, kiedy widoczność staje się coraz gorsza, normalną rzeczą jest, że owce stają się niespokojne, wzrasta zagrożenie, że się potkną, oddalą i zagubią, pojawia się także lęk, że w ciemnościach mogą kryć się napastnicy. Kiedy Psalmista mówi o ciemnej dolinie, którą trzeba przejść, owa dolina jest miejscem budzącym lęk, gdzie czyhają straszne zagrożenia, niebezpieczeństwo śmierci. Jednakże modlący się idzie pewnie, bez strachu, bo wie, że Pan jest z nim. Owo: «Ty jesteś ze mną», jest deklaracją niezłomnej ufności i wyraża doświadczenie radykalnej wiary; bliskość Boga przemienia rzeczywistość, ciemna dolina przestaje być niebezpieczna, znikają zagrożenia. Stado może teraz iść spokojnie, towarzyszy mu znajomy odgłos uderzającej w ziemię laski, który sygnalizuje, dającą poczucie bezpieczeństwa obecność pasterza.

Cała moc omawianego przez Psalmu w pełni się wyraża, znajduje swoje pełne znaczenie w Panu Jezusie: Jezus jest **«Dobrym Pasterzem»**, który wyrusza na poszukiwanie zagubionej owcy, zna swoje owce i oddaje za nie życie, On jest drogą, właściwą ścieżką, wiodącą nas do życia, światłem, które rozjaśnia ciemną dolinę i rozprasza wszelkie nasze lęki. To On jest szczodrym gospodarzem, który nas przyjmuje i udziela schronienia przed nieprzyjaciółmi, przygotowuje nam stół swojego Ciała i Krwi i ostateczną ucztę mesjańską w niebie.

Psalm 23 zachęca nas, byśmy odnowili ufność w Boga, oddając się całkowicie w Jego ręce. Prośmy z wiarą, aby Pan nam pozwolił również w naszych trudnych czasach chodzić zawsze Jego ścieżkami, jak uległe i posłuszne stado; niech nas przyjmie do swego domu, do swego stołu i doprowadzi nas «nad wody», gdzie będziemy mogli odpocząć, abyśmy przyjmując dar Jego Ducha, mogli zaspokoić pragnienie u Jego strumienia, u źródeł owej żywej wody, «tryskającej ku życiu wiecznemu» (por. J 4, 14; por. 7, 37-39).

Modląc się słowami tego Psalmu w listopadzie – miesiącu, w którym wspominamy Zmarłych możemy mieć pewność, że spotkamy się z nimi i razem: „zamieszkamy w domu Pańskim po najdłuższe czasy”.

Katarzyna OV

oparte na: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/audiencje/ag_05102011.html (dostęp 28.09.2019 r.)

BŁOGOSŁAWIENSTWA I PRZEKLEŃSTWA

Według słów Pana Jezusa do wieczności prowadzą dwie drogi – wąska i szeroka. Droga wąska wymagająca wysiłku, wyrzeczeń, ustawicznej modlitwy, korzystania z Sakramentów

świętych i dobrych uczynków. Droga wąska to wypełnianie przykazań Boskich. Ta droga prowadzi do Nieba.

Droga szeroka jest wygodna, niewymagająca żadnego wysiłku, wyrzeczeń, ani wierności przykazaniom Boskim. Jest pełna przyjemności, zmysłowości i niegodziwych uczynków. Ta droga prowadzi do potępienia. Wierność przykazaniom Boskim jest gwarancją zbawienia. Na tej drodze wąskiej czekają nas błogosławieństwa Boże, a na drodze szerokiej grzesznej przekleństwa. Pan Bóg w Księdze Powtórzonego Prawa mówi: **„Kładę dziś przed wami błogosławieństwo i przekleństwo. Błogosławieństwo, jeśli usłuchacie poleceń Pana, waszego Boga – przekleństwo, jeśli nie usłuchacie poleceń Pana, waszego Boga, jeśli odstąpicie od drogi, którą ja wam dzisiaj wskazuję”**⁶.

Wybór drogi zależy od nas i od naszej współpracy z łaską Bożą. Bóg nikogo nie zmusza do wybrania drogi dobra – On daje człowiekowi wolną wolę. W Ewangelii Mateusza czytamy o rozmowie Jezusa z bogatym młodzieńcem: **„Nauczycielu, co dobrego mam czynić, aby otrzymać życie wieczne? Odpowiedział mu: (...) A jeśli chcesz osiągnąć życie, zachowaj przykazania”**⁷.

Droga Przykazań jest otwarta dla każdego, jest trudna ale radosna. Ta droga nie jest wolna od cierpień ale w ostatecznym rozliczeniu przynosząca pełnię szczęścia.

Niekiedy zdarza się, że ludzie porzucają drogę wąską i wstępują na drogę szeroką, pozbywając się błogosławieństw Bożych ściągają na siebie różnego rodzaju nieszczęścia, które Pismo Święte nazywa przekleństwami. Ludzie często drogo płacą za jeden fałszywy krok schodząc z drogi błogosławieństwa. Pełniają zły czyn, którego nie da się naprawić do końca życia. Można uzyskać odpuszczenie win ale nie można żądać od Boga, by zlikwidował skutki złego czynu, np. dziecko poczęte

6 Pwt 11, 26-28

7 Mt 19, 16-21

trzeba przyjąć pomimo różnych trudności związanych z jego wychowaniem. Kolejny przykład – pijany kierowca prowadzi samochód i powoduje wypadek w wyniku którego zostaje kaleką do końca swego życia narzekając na Boga, dlaczego do tego dopuścił. W takim wypadku można narzekać jedynie na swój brak rozsądku i roztropności.

Bóg nie błogosławi życia grzesznego lecz życie cnotliwe. Gdy człowiek zbacza z drogi błogosławieństwa Bożego wówczas wybiera drogę przekleństwa. Bóg nie jest mściwy, ale stawia sprawę jasno. Błogosławieństwo jest tylko na drodze wskazanej przez Boga. **„Jeśli więc pilnie będziesz słuchał głosu Pana, Boga swego, wiernie wypełniając wszystkie Jego polecenia, które ja ci dziś daję, wywyższy cię Pan, Bóg twój, ponad wszystkie narody ziemi. Spłyną na ciebie i spoczną wszystkie te błogosławieństwa, jeśli będziesz słuchał głosu Pana, Boga swego”** (Pwt 28,1-2).

Jeśli otworzysz się na głos Boga uważnie Go słuchając, wypełniając Jego polecenia **„Będziesz błogosławiony w mieście, błogosławiony na polu. Błogosławiony będzie owoc twego łona, plon twej roli, przychówek twych zwierząt, przyrost twego większego bydła i pomiot bydła mniejszego. Błogosławiony będzie twój kosz i dzieża. Błogosławione będzie twoje wejście i wyjście”** (Pwt 28,3-6). Zachęcam do przeczytania także wersetów kolejnych.

Dlaczego jest tyle ludzi nieszczęśliwych, zrozpaczonych?, bo zagłuszają głos Boga, nie koncentrują się na błogosławieństwie, jakie Bóg hojnie udziela i lekceważą Boże prawo.

Ks. Tadeusz Baniowski

CUDA EUCHARYSTYCZNE W HISZPANII SILLA

W ostatnią podróż, po hiszpańskich miastach i miasteczkach w poszukiwaniu cudów eucharystycznych wyruszamy w okolice Walencji, a dokładniej do niewielkiej miejscowości Silla. Interesujący nas cud dokonał się stosunkowo niedawno, bo w 1907 r.

Okoliczności, które doprowadziły do odkrycia nadzwyczajnej obecności naszego Pana zapoczątkował grzech, a dokładniej chciwość i chęć zysku. Wszystko zaczęło się od przykrego odkrycia, którego dokonano podczas sprawowanej Mszy Świętej – włamano się do tabernakulum i zabrano Hostie wraz z naczyniami. Miało to miejsce 25 marca w święto Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny. Odkrycia dokonał celebrans ks. Fernando Gomez – proboszcz parafii pw. Nuestra Señora de los Ángeles (Naszej Pani od Aniołów).

Dwa dni później do proboszcza zwraca się pewien lokalny rolnik, który podczas pracy odnalazł skradzione Hostie, rozsypane pod jednym z drzew pomarańczowych i przykryte kamieniami. Na szczęście nie były one naruszone. Ksiądz odniósł Hostie do kościoła i umieścił z powrotem w tabernakulum, w jednym z dostępnych relikwiarz. Cennego cyborium nie odnaleziono. Złodzieje pozostali nieznanymi.

Proboszcz, nie wiedząc co ma zrobić z odzyskanymi Hostiami, postanowił zachować je i co jakiś czas używać przy adoracjach eucharystycznych. Tak działo się przez następne długie lata.

Dopiero w 1934 r., u progu wojny domowej w Hiszpanii, zdało sobie sprawę z niezwykłości sytuacji. Ówczesny metropolita Walencji – ks. abp Prudencio Melo y Alcalde, w ramach procesu diecezjalnego nakazał przeprowadzenie szczegółowych badań, których celem było ogłoszenie cudu eucharystycznego. Poproszono naukowców o zbadanie zjawiska. Opinia była

jednoznaczna – przetrwania Hostii nie dawało się uzasadnić argumentami naukowymi.

Relikwiarz z cudownymi Hostiami przetrwał hiszpańską wojnę domową, ukryty w stodole jednego z mieszkańców Silla. Wniesiono go z powrotem do lokalnej świątyni i otworzono – okazało się, że Hostie w nim przechowywane nadal znajdowały się w stanie nienaruszonym.

W 1982 r., kolejny arcybiskup Walencji – Miguel Roca Cabanellas, rozpoczął nowy proces kanoniczny. W jego trakcie uznano spontanicznie szerzący się kult Cudownych Hostii z Silli i ustalono sposoby oddawania Im czci.

Cudowne Hostie do dziś przechowywane są w kościele pw. Naszej Pani od Aniołów w Silli, na przedmieściach Walencji.

Odwiedziny w Silli kończymy nasze pielgrzymowanie po wspaniałej i jakże pięknym kraju Hiszpanów. Wdzięczni jesteśmy na cuda, które dokonane przez Boga, pokazują nam, że zawsze jest obecny między nami, choćby nam wydawało się, że jest inaczej.

Gdzie teraz wyruszymy? Dowiemy się już niedługo...

Kl. Robert Bałuka

POZNAJEMY ŚWIĘTYCH

ŚW. GERTRUDA WIELKA

W tym miesiącu poznajmy historię życia św. Gertrudy, którą Kościół wspomina 16 listopada.

Urodziła się 6 stycznia 1256 roku w Turynii na terenie Niemiec. Jej rodzice zmarli, gdy miała 5 lat. Mała dziewczynka była wychowywana przez siostry cysterki w Helfcie. Gertruda spędziła w klasztorze całe swoje życie. Tam się kształciła w kierunku teologicznym i humanistycznym. Była tak bardzo pochłonięta nauką, że modlitwa jej ulatywała. W dniu 27 stycz-



nia 1281 r. przeżyła głębokie doświadczenie Boga. Od tego czasu była zjednoczona z Chrystusem, a swoje doświadczenia zapisywała w języku łacińskim. Doświadcziała też nadprzyrodzonych ekstaz i proroczych wizji. Swoją żarliwą miłość do Boga opisała w dziele „Objawienia” i „Ćwiczenia duchowe”. Bardzo ceniła modlitwę za dusze w czyścicu cierpiące. Im poświęcała wszystkie swoje trudy i cierpienia. W pismach Gertrudy są

opisane liczne historie jej kontaktu z duszami czyścicowymi.

Swoje ziemskie życie zakończyła 13 listopada 1302 r. Przygotowywała się do śmierci, słowami modlitwy: **„O Jezu, Ty, który byłeś mi nieskończenie drogi, bądź zawsze ze mną, aby moje serce pozostało z Tobą, a Twoja miłość w nierozzerwalny sposób pozostała ze mną, aby moje przejście było przez Ciebie pobłogosławione, a mój duch uwolniony z więzów ciała mógł od razu znaleźć spoczynek w Tobie. Amen”** (Ćwiczenia).

W czasie jednego z licznych objawień Jezus podyktował św. Gertrudzie modlitwę za dusze w czyścicu cierpiące. Obiecał, że za każdorazowe jej odmówienie uwolni z czyścica 1000 dusz. Modlitwę tę można odmawiać wielokrotnie w ciągu dnia, samemu lub w grupie.

Modlitwa św. Gertrudy za zmarłych

Boże miłosierny, z tronu Twojej chwały wejrzyj na biedne dusze w czyścicu cierpiące. Wejrzyj na ich karanie i męki, jakie ponoszą, na łzy, które przed Tobą wylewają. Usłysz ich błagania i jęki, którymi wołają do Ciebie o miłosierdzie. Zmiłuj się nad nimi i odpuść im grzechy. Wspomnij, najłaskawszy Ojczy, na

Mękę, którą Twój Syn podjął dla nich. Wspomnij na Krew Przenajświętszą, którą za nich wylał. Wspomnij na gorzką śmierć Jego, którą dla nich podjął i zmiłuj się nad nimi. Za wszystkie ich przewinienia, których się kiedykolwiek dopuścili, ofiaruję Ci przenajświętsze życie i wszystkie czyny Twego najmilszego Syna. Za zaniedbania popełnione w Twojej świętej służbie ofiaruję Ci Jego gorące pragnienia. Za opuszczenie dobrych i zbawiennych spraw ofiaruję Ci nieskończone zasługi Twego Syna. Za wszystkie krzywdy, jakich od nich doznałeś, ofiaruję Ci wszystko, co Ci kiedykolwiek miłego świadczyły. Na koniec za wszystkie męki, które słusznie muszą cierpieć, ofiaruję Ci wszystkie pokuty, posty, czuwania, modlitwy, prace, bóleści, krew i rany, mękę i śmierć niewinną, którą z najgorętszej miłości cierpiał za nas najmilszy Twój Syn. Błagam Cię, abyś raczył przyjąć te ukochane dusze do rajskiej szczęśliwości, aby Cię tam wielbiły na wieki. Amen.

SANKTUARIA – SKARBCE ŻYWEJ WIARY W ŻYCIU KOŚCIOŁA BAZYLIKA ŚW. JANA NA LATERANIE

Dnia 9 listopada Kościół obchodzi Święto Rocznicy Poświęcenia Bazyliki Laterańskiej – kościoła katedralnego Papieża – Matki i Głowy wszystkich Kościołów.

Bazylika świętego Jana na Lateranie jest kościołem katedralnym Papieża. Odegrała ona bardzo ważną rolę w historii chrześcijaństwa, dlatego Kościół obchodzi specjalny dzień, przypominający moment jej poświęcenia. Bazylika ta jest jedną z czterech bazylik większych Rzymu. Nazwa tego miejsca pochodzi od nazwiska starożytnych posiadaczy tych ziem. Cesarz Neron pod pozorem spisku zgładził Plantiusa Laterana i zagarnął jego pałac. Konstantyn Wielki pałac ten podarował papieżowi św. Sylwestrowi I (314-335). Do roku 1308 był on

rezydencją papieży. Gdy w 313 r. cesarz Konstantyn Wielki wydał edykt pozwalający na oficjalne wyznawanie wiary chrześcijańskiej, kazał wybudować obok pałacu okazałą świątynię pod wezwaniem Chrystusa Zbawiciela, św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty. Stała się ona pierwszą katedrą Rzymu, a przylegający do niej pałac – siedzibą papieży. Jej poświęcenia dokonał papież św. Sylwester I w dniu 9 listopada 324 r.

Do dziś Bazylika laterańska ma wyjątkowe znaczenie. W odróżnieniu od trzech pozostałych rzymskich kościołów patriarchalnych przysługuje jej tytuł Arcybazyliki, każdy nowo wybrany biskup Rzymu udaje się do niej w uroczystej procesji. Nad wejściem do świątyni znajduje się łaciński napis: **Matka i Głowa wszystkich kościołów Miasta i Świata**. Tu właśnie papieże odprawiali Mszę na rozpoczęcie Wielkiego Postu. Tu w Niedzielę Palmową stawia się łuk triumfalny na przyjęcie Króla męczenników. Tu papieże odprawiali Mszę św. w Wielki Czwartek na pamiątkę Ostatniej Wieczerzy.

Do Bazyliki dobudowane jest baptysterium, czyli osobna kaplica z basenem (tzw. pisciną), gdzie katechumenom udzielano chrztu przez zanurzenie. Kaplica imienia Konstantyna, gdyż znajdują się w niej obrazy, przedstawiające żywot tego cesarza. Obok bazyliki znajduje się budynek wybudowany na polecenie papieża Sykstusa V w 1589 r., w którym znajdują się „Święte Schody”. Według podania są to kamienne stopnie, po których Chrystus szedł na sąd do Piłata. Przywiezione zostały one z Jerozolimy do Rzymu w roku 326 przez św. Helenę, matkę cesarza Konstantyna I. Schody te pobożni pątnicy tak wytarli kolanami, że powstały w nich głębokie wyżłobienia.

Bazylika laterańska, jako katedra Biskupa Rzymu, jest parafią nas wszystkich, dlatego jako cały Kościół obchodzimy jej święto. Na stałe do kalendarza liturgicznego weszło ono za sprawą papieża św. Piusa V, który kazał umieścić je w swoim mszale wydanym w 1570 roku. W nowym kalendarzu rzymskim zmieniono dotychczasową nazwę święta „dedykacja arcybazyliki

Najświętszego Zbawiciela" na „rocznicę poświęcenia bazyliki laterańskiej”.

Bazylika laterańska była pierwszą na świecie katolicką świątynią, w sposób uroczysty dedykowaną Panu Bogu.

To święto ma szczególną wymowę, tego dnia stajemy wobec tajemnicy Kościoła, którego fundamentem jest Jezus Chrystus, a opoką – Piotr. Ten dzień przypomina nam i wskazuje, że każdy z nas powinien stawać się żywą Świątynią Boga. W prefacji usłyszymy: **„Ty pozwoliłeś zbudować ten gmach widzialny, w którym otaczasz opieką lud swój pielgrzymujący do Ciebie i dajesz mu znak i łaskę jedności z Tobą. W tym świętym miejscu sam wznosisz dla siebie świątynię z żywych kamieni, którymi my jesteśmy, i sprawiasz, że Kościół rozszerzony po całym świecie rozwija się jako Mistyczne Ciało Chrystusa, aż osiągnie swoją pełnię w błogosławionym pokoju w niebieskim Jeruzalem”**.

Oparte na: brewiarz.pl

MODLITWA ZA OJCZYZNĘ ZA PRZYCZYNĄ ŚW. JANA PAWŁA II

Dobry Boże, za wstawiennictwem św. Jana Pawła II powierzamy Ci nas i naszą ojczyznę.

Pomóż nam kochać to, co ojczyście: nasze korzenie, historię, tradycję, język i polskie krajobrazy, a przede wszystkim kochać naszych rodaków – niezależnie od tego, czy podzielamy ich poglądy, czy nie.

Ucz nas mądrego wykorzystywania wolności, ucz nas solidarności i odpowiedzialności za nasze wspólne dziedzictwo.

Spraw, żebyśmy wszyscy byli ludźmi sumienia, czyli słuchali Twojego głosu – nawet kiedy jest bardzo wymagający; żebyśmy nazywali po imieniu dobro i zło, a nie zamazywali granicy

między nimi; żebyśmy dobro w sobie i wokół siebie rozwijali, a wobec zła nie pozostawiali obojętni, ale je przewyżczali.

Pomóż nam odważnie podejmować odpowiedzialność za sprawy publiczne: troszczyć się o dobro wspólne i nie zamykać oczu na biedy i potrzeby bliźnich, w duchu ewangelicznej solidarności: „Jeden drugiego brzemiona noście”.

Strzeż nas i oświecaj, żebyśmy nie dali się zwieść wizji szybkiego zysku kosztem innych i żebyśmy opierali się wszelkim pokusom wyzysku.

Daj nam Twoją łaskę, żeby każdy z nas – na miarę swojego powołania – angażował się w budowanie królestwa Bożego w rodzinie, w społeczności i w całej ojczyźnie.

Odnawiaj nasze umysły i serca, aby przepętniała je miłość i sprawiedliwość, uczciwość i ofiarność, szacunek dla innych i troska o dobro wspólne.

Prosimy, ześlij swojego Ducha, żeby wciąż odnawiał oblicze tej ziemi.

Maryjo, Królowo Polski, módl się za nami! Amen.

MODLITWA ZA OJCZYZNĘ

KS. PIOTRA SKARGI

Boże, Rządco i Panie narodów,
z ręki i karności Twojej racz nas nie wypuszczać,
a za przyczyną Najświętszej Panny, Królowej naszej,
błogosław Ojczyźnie naszej,
by Tobie zawsze wierna,
chwałę przynosiła Imieniowi Twemu
a syny swe wiodła ku szczęśliwości.
Wszchemogący wieczny Boże,
spuść nam szeroką i głęboką miłość ku braciom
i najmilszej Matce, Ojczyźnie naszej,
byśmy jej i ludowi Twemu,

swoich pożytków zapomniawszy,
mogli służyć uczciwie.
Ześlij Ducha Świętego na sługi Twoje,
rządy kraju naszego sprawujące,
by wedle woli Twojej ludem sobie powierzonym mądrze
i sprawiedliwie zdołali kierować.
Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen

MODLITWA ŚW. JANA PAWŁA II: O ZGODĘ I WYBACZENIE, KTÓRE ROZBRAJA WSZELKĄ ZEMSTĘ

Boże, Stworzycielu świata, który każde stworzenie otaczasz swoją ojcowską troską i kierujesz biegiem historii, by osiągnęła swój cel – zbawienie.

My widzimy Twoją Ojcowską miłość, gdy łagodzis zatwardiałość człowieka i otwierasz rozdarty konfliktami i walką świat na pojednanie.

Odnów dla nas cuda Twojego miłosierdzia: ześlij swojego Ducha, by działał w głębi naszych serc, aby wrogowie dojrzelili do dialogu, przeciwnicy uścisnęli sobie dłonie, a ludzie żyli w zgodzie.

Pomóż nam poświęcić się szczeremu dążeniu do prawdziwego pokoju, który kładzie kres kłótniom; do miłości, która przewycięża nienawiść; do wybaczenia, które rozbraja wszelką zemstę.

Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Z ŻYCIA APOSTOLATU CHORYCH

POKÓJ JEGO DUSZY

17 września 2019 r. do Domu Boga Ojca odszedł Zdzisław Jakubowski, który zamieszkiwał wraz swoją żoną w Domu Pomocy Społecznej w Myśliborzu.

Msza pogrzebowa odbyła się 20 września br., w kaplicy Domu Pomocy Społecznej, którą celebrował ks. kan. Jerzy Tobiasz w asyście ks. Tomasza Ceniucha.

W ostatniej drodze towarzyszyła Zdzisiowi rodzina, przyjaciele Apostolatu, mieszkańcy i pracownicy DPS-u.

Nasz drogi Zdzisiu wielokrotnie uczestniczył w rekolekcjach Apostolatu. Pomimo życiowych doświadczeń cechowała go skromność, pokora, modlitwa, w jego oczach promieniowała Boża radość. Widoczna była jego miłość do żony, do rodziny, jaką jest Apostolat Chorych Rodzina Miłości Miłosiernej.



KRUCJATA MODLITEWNA CHORYCH

Zachęcamy do ofiarowywania Bogu waszych cierpień, słabości, niedomagań szczególnie wtedy, gdy są ciężkie i nie do wytrzymania, aby przez to wypraszać u Miłosierznego Boga potrzebne łaski dla Kościoła, Apostolatu Chorych i przede wszystkim dla samych siebie.

Zapraszamy do odmówienia dziesiątki różańca w intencji Kościoła i drugiej w intencji naszej wspólnoty Apostolatu Chorych.

Co miesiąc w kolejnym Liście do Chorych zamieszczać będziemy intencje, w których razem będziemy się modlić. Będzie to kolejny znak naszej jedności, która spaja naszą wspólnotę.

Intencje modlitwy na listopad

Za Kościół: aby we wspólnotach gdzie panuje różnorodność poglądów zapanował duch pojednania i wzajemnego zrozumienia.

Za Apostolat Chorych: za zmarłych z naszych rodzin i członków Apostolatu Chorych,

Módlmy się również o potrzebne łaski dla rządzących naszą Ojczyznę oraz o dobre owoce w nauce dla młodzieży akademickiej,

ZAPROSZENIA „BĄDŹCIE POZDROWIENI!”

Audycja „Bądźcie pozdrowieni!” – jest nadawana na antenie Radia Plus (88,8 FM) w każdy ostatni czwartek miesiąca



od godz. 22.00. Najbliższy termin to 28 listopada. Gospodarzem spotkań jest ks. Przemysław Pokorski, Duszpasterz Chorych w Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej.

Wszystkich Chorych, ich Opiekunów i Przyjaciół zapraszamy do tworzenia programu poprzez udział w rozmowach telefonicznych. W trakcie audycji można dzwonić do studia pod nr tel. 91 433 70 70. Ponadto p. Elżbieta pełni telefoniczny dyżur poza studiem pod nr tel. 511 781 255 – można u niej zasięgnąć informacji o Duszpasterstwie Chorych, Niepełnosprawnych w Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej.

SPOTKANIE NOWOROCZNO-OPŁATKOWE

Spotkanie Opłatkowe – w Arcybiskupim Wyższym Seminarium Duchownym (ul. Papieża Pawła VI 2, Szczecin) – **11.01.2020 r.**

Program:

- 10.30 – 11.15 – Wystawienie Najświętszego Sakramentu, Adoracja, Sakrament Pokuty i Pojednania
- 11.30 – Msza święta
- 12.30 – Spotkanie opłatkowe w Refektarzu seminaryjnym
- ok. 15.00 – zakończenie spotkania

Informacji szczegółowych na temat spotkań Apostolatu udziela:

Pani Elżbieta – tel. 511 781 255

Dodatkowe pytania można kierować poprzez pocztę e-mail: apostolatchorych.szczecin@gmail.com

Zachęcamy do szczegółowego zapoznania się z Duszpasterstwem Chorych – Apostolat Chorych Rodzina Miłości Miłosiernej na stronie: <http://apostolatchorych.pl/>. Prosimy też o informowanie znajomych o istnieniu tej strony.